Głos "Skłodowskiej"

WYDANIE ŚWIĄTECZNE GRUDZIEŃ 2014

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia – niech radość nasze serca rozpromienia, a dobroć i życzliwość niech zawsze w nich gości, by nigdy nie zabrakło nam miłości!

Niech nadzieja zawsze w nich powiewa,
by w czyn zmieniać nasze marzenia. Niech Boża Dziecina nam błogosławi, a szczęście i pomyślność niech nam się darzy.
Radosnych, pełnych miłości i pokoju Świąt Bożego Narodzenia oraz Wszelkiej Pomyślności w Nowym Roku.

„ Rozejrzyj się wokół, a zobaczysz….?
Co?..... To zadanie dla Ciebie……

Drogi Czytelniku!

Bierzesz do ręki numer gazetki szkolnej , która miała ukazywać się cyklicznie – co dwa miesiące, a potem co miesiąc. Niestety, okazało się to optymistycznym założeniem. Znów ukazał się numer okazjonalny związany z polską tradycją, obchodzeniem Świąt Bożego Narodzenia.
Może, chociaż z tej okazji, kiedy wszyscy wzajemnie ślą sobie życzenia wszelkiej pomyślności, a serca ludzkie bardziej się otwierają - i Twoje mocniej zabije, i też otworzy się na wzajemną życzliwość i mocniejsze zaangażowanie. Na to, co dzieje się wokół. Może przestaniesz być obojętny i wzruszać ramionami, i zechcesz coś realnie zmienić. Jest dobra okazja. Czas Świąt – to okazja do podsumowań i zrobienia remanentu! I od Nowego Roku zacząć coś nowego! Może jest to czas na realizację tych wszystkich wspaniałych życzeń! A więc do dzieła!
W naszej szkole wiele się dzieje i można pożytecznie spędzić czas, nie tylko na lekcjach, ale i poza nimi. To od Ciebie zależy!
Masz okazję włączyć się w realizowane projekty, uroczystości szkolne, wolontariat, pracę samorządu szkolnego czy chociażby we współredagowanie tej oto gazetki…. To, od Ciebie zależy również jaki będzie jej charakter.
Od początku roku szkolnego wiele się działo . Miałeś okazję już coś zrobić. Dziękuję klasie IIB , że przygotowała Dzień Edukacji Narodowej, IIA i IIIA za przygotowanie Święta Szkoły i oprawy do międzyszkolnego Konkursu „Bohaterowie w walce o niepodległość Ojczyzny…" Dziękuję także za przygotowanie Dnia Wolontariusza, za oprawę artystyczną Patrycji i Natalii, i wszystkim , którzy czynnie włączyli się w akcję pieczenia ciast! Szczególne podziękowania kieruję do Tych, którzy mają otwarte serca i przekazali chociażby mały drobiazg dla najbardziej potrzebujących.
Na koniec chcę także podziękować kl. IA za przygotowanie i zorganizowanie Jasełek.
Mam propozycję, zamiast ciągle krytykować i czuć się znudzonym – zrób coś pożytecznego, dla innych i dla siebie. A zobaczysz, że warto. I powoli wszystko wokół Ciebie zacznie się zmieniać.
Korzystając z tej magicznej atmosfery Świąt, życzę aby chciało Nam się chcieć! A radość i optymizm niech na stałe zagoszczą w sercach naszych!
W numerze tym przedstawiamy artykuł o historii polskich kolęd, albowiem w dużej mierze to im, zawdzięczamy tę magię Świąt Bożego Narodzenia. Czytając, dowiesz się – czym jest kolęda, kiedy się pojawiła i jaką rolę odegrała w dziejach naszego narodu. Przechodząc do kolejnych artykułów zobaczysz, jak trudno dziś zdefiniować patriotyzm? I może zadasz sobie pytanie – jak jest z Tobą?
I co Ty czujesz – kiedy przywołujesz słowo Ojczyzna.
Zobaczysz, że bawiąc się, można się uczyć, chociaż może nie wszystkim taka metoda odpowiada. I na koniec możesz dowiedzieć się, co dzieje się w naszym Szkolnym Klubie Wolontariusza i gdzie mógłbyś czuć się potrzebny?
A zatem zapraszam do lektury.
Mam nadzieję , że czas poświęcony na jej przeczytanie nie uznasz za stracony, że wzbudzi ona Twoją refleksję.
I w Nowy Rok wkroczysz z nowymi pomysłami, które zechcesz zrealizować.
Powodzenia, i do dzieła!

Mariola Bujak
Opiekun gazetki szkolnej

Jeśli to czytasz, to znaczy, że poświęciłeś swój cenny czas na nasze „dzieło". Przyznam szczerze, że praca nad tą gazetką nie należała do najłatwiejszych, były problemy. Jeśli to czytasz to znaczy, że jednak udało się je przezwyciężyć. Mogę Wam powiedzieć szczerze nie jest to gazetka idealna, nie jest to nawet gazetka spełniająca moje oczekiwania, ale patrząc przez pryzmat braków w ekipie redakcyjnej, to jest dobra gazetka.Osobiście chciałbym żeby ukazywała się ona częściej,była robiona przez ludzi odpowiedzialnych i po prostu żebyśmy mogli być z niej dumni. Po tylu problemach i nieudanych próbach zakończenia tego projektu, jestem dumny z tego, że udało się nam i mi wydać tę gazetkę. Z całego serca chciałbym podziękować pani M.Bujak, która włożyła więcej pracy w to, niż ja i bez niej nie udało by się stwrzyć gazetki. Serdecznie dziękuje panu R.Piórkowskiemu, za wsparcie technicze i każdej osobie, która pomogła temu projektowi ujrzeć światło dzienne. Mogę powiedzieć z czystym sumieniem, że zrobiłem tyle ile mogłem żeby się udało, i sam z chęcią przeczytam pierwszy egzemplarz „Głosu Skłodowskiej", co mam nadzieję, że Wy również uczynicie. Wszytkich chętnych do współredagowania naszej gazetki zachęcam do wysyłania swoich tekstów lub pomysłów na email: glossklodowskiej.redakcja@gmail.com
P.S życzę szybkiego powrotu do zdrowia pani Zosi.

Borys Jabłoński
Redaktor Naczelny

Już niedługo najpiękniejsze i najcieplejsze święta w naszej polskiej tradycji.

Święta Bożego Narodzenia.

Dziś już pewnie nikt nie potrafi sobie wyobrazić bożonarodzeniowego klimatu bez dźwięków kolęd, pastorałek. Słuchanych, śpiewanych głośno, nuconych z cicha.

Ich początkiem staje się zachwyt nad Miłością, która „Ciałem się stała", i ten zachwyt serce ludzkie zapragnęło wyśpiewać.

Z naszym obyczajem świątecznym wiąże się uroczysta kolacja nazywana Wigilią, która zbiera wszystkich domowników i zaproszonych gości przy wspólnym stole oraz łamanie się opłatkiem i składanie życzeń.

Dlaczego jest święto
Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy
się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się nauczyć
miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać
sobie ręce.
Dlatego, żeby
uśmiechać się do siebie.
Dlatego, żeby sobie
przebaczać.

ks. Jan Twardowski

Termin kolęda pochodzi od łacińskiego słowa – calendae, oznaczającego pierwszy dzień miesiąca.

Po reformie kalendarza dokonanej przez Juliusza Cezara w 45 r. p.Ch. caledae styczniowe rozpoczynały nowy rok. Pierwsze dni nowego roku obchodzono bardzo uroczyście. Z ową kalendą styczniową wiązał się zwyczaj odwiedzania się, składania sobie nawzajem życzeń i wymieniania prezentami. Noworoczne zwyczaje rzymskie dotarły w VI – VII wieku na Bałkany do Greków, bałkańskich ludów słowiańskich i dalej na Ruś, i do Polski. Dlatego też na początku nazwa „kolęda" oznaczała pieśń noworoczną , w której zawarte były życzenia pomyślności i urodzaju na nowy rok.

Dopiero później wykształciła się kolęda rozumiana jako „pieśń religijna o tematyce €związanej z narodzeniem Chrystusa". W okresie od średniowiecza do XVI wieku nie wyróżniała się ona spośród innych pieśni religijnych. Obecnie w Polsce kolędy są śpiewane w okresie od 24 grudnia (Pasterka) do 2 lutego.

Od kolęd należy odróżnić pastorałkę. Jest to odmiana kolędy o wątkach zaczerpniętych z życia codziennego i motywie przewodnim – wędrówki pasterzy do Betlejem, która w odróżnieniu od kolędy nie jest wykonywana w nabożeństwach religijnych ze względu na swój świecki charakter.

Na ziemiach polskich termin kolęda posiadał wiele znaczeń i odnosił się do pieśni noworocznych i obrzędów, podarków, metaforycznych kazań noworocznych, wizyt duszpasterskich, modlitw do Boga oraz właściwych pieśni bożonarodzeniowych.

Początkowo kolęda oznaczała pieśń związaną z obrzędami noworocznymi. Przebierańcy w okresie od Bożego Narodzenia do Trzech Króli odwiedzali domy, często przebrani za tury, wilki, konie, kobiety – śpiewali pieśni zwane godowymi (starosłowiański god – czas, rok).

Obok zwyczaju kolędowania istniał w dawnej Polsce obyczaj przekazywania sobie nawzajem podarków. Prezenty otrzymywały osoby tego samego stanu, a także służba,Ubodzy i podwładni. Tego typu zwyczaj został odnotowany w księgach dworskich oraz sylwach szlacheckich i mieszczańskich z czasów Władysława Jagiełły, i kolejnych władców XV wieku.

Motyw symbolicznego prezentu pojawiał się w kazaniach noworocznych zwanych kolędami. Głoszący kazanie kapłan „wręczał" zwierzę, ptaka czy też owada osobomz różnych stanów, jednocześnie charakteryzując prezent. I tak np. król otrzymywał lwa, szlachta kwokę, mieszczanie żurawia, duchowni strusia, panny pszczółkę, a małżonkowie parę gołębi.

Termin kolęda odnosił się też do darów zbieranych podczas wizyty duszpasterskiej przez księdza.

Kolędę zaś, w znaczeniu poetyckiej modlitwy do Boga, wprowadzającej błagalny nastrój, zawierają pośmiertnie już opublikowane „Fragmenty" pism Jana Kochanowskiego.

Tobie bądź chwała, Panie waszego świata….

W rozwoju kolędy – bożonarodzeniowej pieśni religijnej znaczącą rolę odegrali, przybyli do Polski w XIII wieku franciszkanie, szczególnie pielęgnujący kult żłóbka.

Według tradycji, autorem pierwszej kolędy był św. Franciszek z Asyżu i była ona śpiewana w zorganizowanej przez niego szopce. W Polsce przygotowywane przez zakonników jasełka przyciągały wiernych, którzy z biegiem czasu zaczęli w nich czynnie uczestniczyć.

Obok franciszkanów niezaprzeczalny wpływ na rozwój kolęd mają także włoscy benedyktyni.

Wraz z powstawaniem nowych klasztorów napływały też księgi zawierające teksty pieśni bożonarodzeniowych.

Tak więc kolędy nie są naszym rodzimym wytworem,co na początku XX wieku podkreślał Stanisław Dobrzycki. Ale, jak pisał :

„Przyszły do nas kolędy z Zachodu, to prawda, ale ta roślina z pod innego nieba u nas przyjęła się tak dobrze, że wytworzyła nowy typ, nową odmianę".

Chodziło tu głównie w dużej mierze o pastorałki, w których zagościły przede wszystkim elementy polskiego folkloru – polskie imiona pasterzy, polskie instrumenty muzyczne czy też żłóbek przypominający polską szopę oraz słowiańską nutę liryzmu w utworach.

Najwcześniejsze zapisy tekstów kolęd w języku polskim, jeszcze bez muzyki pochodzą z I połowy XV wieku. Wśród pierwszych utworów znajdują się tłumaczeniaz łaciny i języka czeskiego oraz polskie teksty oryginalne. Najstarsza zachowana polska kolęda, pochodząca z 1424 roku , to „Zdrów bądź, Królu Anielski". Została ona spisana przez spowiednika królowej Jadwigi, Jana Szczeknę.

„Zdrów bądź królu anielski,
K' nam na świat w ciele przyszły,
Tyś zajisty Bóg skryty
W święte , czyste ciało wlity".

Kolęda w odniesieniu do kompozycji muzycznej jako „pieśń o narodzeniu Chrystusa" po raz pierwszy pojawia się w połowie XVI wieku. Spotykamy, już wówczas, drukowane teksty i melodie. Z XVI wieku pochodzi około 100 kolęd, a wśród nich znana wszystkim i śpiewana do dziś kolęda „Anioł pasterzom mówił".

Prawdziwy rozkwit polskiej kolędy nastąpił w renesansie i baroku. Wtedy kolęda stała się popularnym gatunkiem literackim i muzycznym. W baroku zaś pojawiła się pastorałka.

Twórcą tego gatunku był Jan Żabczyc, który stworzył typ kolędy opartej na melodiach tańców ludowych i świeckich; do tekstów wprowadził elementy komizmu i obyczaje ludowe.

Prawdziwy rozkwit kolęd – „złoty wiek polskiej kolędy" przypada na barok Ogromna większość kolęd śpiewanych do dziś, w polskich kościołach i domach, pochodzi z tamtego właśnie okresu – XVII i XVIII wieku.

Kolędą barokową bez wątpienia jest „W żłobie leży", przypisywana Piotrowi Skardze- do melodii poloneza koronacyjnego króla Władysława IV. Inną, bardzo popularną kolędę „Bóg się rodzi", także do melodii w rytmie poloneza, napisał Franciszek Karpiński.

Twórcami kolęd w tamtym okresie byli także m.in. Mikołaj Sęp Sarzyński i Andrzej Morsztyn, a w XIX wieku Feliks Nowowiejski i Zygmunt Noskowski. Kolędę „Lulajże Jezuniu" Fryderyk Chopin zacytował w środkowej części scherza h-moll op.20. Z kolęd XVI-wiecznych zachowała się do dziś żywa „Anioł pasterzom mówił".

W XIII wieku franciszkanie zapoczątkowali zwyczaj kołysania dzieciątka kontynuowany przez siostry klaryski i karmelitanki. Przy szopce lub żłóbku wystawiano misteria bożonarodzeniowe i śpiewano.

Ten gatunek kolęd rozwinął się szczególnie w wieku XVII. Z tego czasu pochodzą „Gdy śliczna Panna…", „Lulajże Jezuniu" czy kolędy o tematyce pasterskiej tj. „Dzisiaj w Betlejem" i „Przybieżeli do Betlejem pasterze".

Kolędy polskie są źródłem tradycji narodowych, napisane do melodii polskich tańców: poloneza, kujawiaka czy mazurka. Wyraźnie w XVII stuleciu następuje unarodowienie kolęd. Zmieniono wówczas wszystkie realia w ten sposób, że zamiast palm pojawiły się świerki i jodły, grotę zastąpiła szopa, pasterze otrzymali polskie imiona. Są też nawiązania do polskich realiów społecznych – w szopce zjawiają się pasterze, wyraźnie uosabiający stan chłopski, zaś Trzej Królowie symbolizują szlachtę.

Piękną i wzniosłą kolędą jest „Bóg się rodzi, moc truchleje…" autorstwa Franciszka Karpińskiego z XVIII wieku. Kolęda ta została napisana w roku 1787. Był to okres po pierwszym rozbiorze Polski, w czasie przygotowań do Sejmu Wielkiego. Charakteryzował się tym, że w umysłach światłych ludzi tej epoki jawiła się potrzeba głębokiej reformy państwa i ratowania niepodległości. Ale był to również czas, kiedy drogi i sposób myślenia władzy i elit intelektualnych diametralnie się rozeszły. Elity władzy nie rozumiały istoty zagrożenia i wydawało im się, że jakoś to będzie, a elity intelektualne, twórcy reform Sejmu Wielkiego wiedziały, że nie ma już czasu, i konieczne są radykalne zmiany. Tu i teraz! Dlatego też w zakończeniu tej kolędy, w ostatniej zwrotce - napisanej w takt poloneza- została umieszczona zwrotka ze słowami:

„Podnieś rękę Boże
Dziecię, błogosław
Ojczyznę miłą ,
W dobrych radach ,
w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę Swą siłą"

Twórca kolędy – Franciszek Karpiński (autor „Kiedy ranne wstają zorze") w momencie, gdy okazało się, że nastąpił drugi i trzeci rozbiór Polski, przeżył ogromne rozczarowanie zachowaniem polskich elit w Warszawie, do tego stopnia, że natychmiast z niej wyjechał i już nigdy nie chciał powrócić. Był mocno zdegustowany, nie pojmował ich myślenia.

Na wieść o podpisaniu III rozbioru – w ciągu jednej nocy osiwiał. Osiadł na stałe na Białostocczyźnie. Zajął się pracą fizyczną i już nie napisał żadnego utworu. Widział natomiast sens pracy wśród prostego ludu i dla niego pracował. Jego twórczość znalazła też niesamowity oddźwięk. Książeczki z pieśniami były rozchwytywane i śpiewano je niemal w każdym kościele.

Popularny utwór „Mędrcy świata, monarchowie" to dzieło Stefana Bortkiewicza, który napisał słowa i ks. Zygmunta Odelgiewicza – kompozytora muzyki w XIX wieku. Kolędy w tym czasie pisali wybitni literaci, poeci i kompozytorzy. Np. „Mizerna cicha" jest autorstwa Teofila Lenartowicza, a „Chrystus się nam narodził" Juliusza Słowackiego. Drugie unarodowienie kolęd nastąpiło właśnie w okresie zaborów, a dokładniej od Powstania Listopadowego. Boże Narodzenie wiązano z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

Kolędami można opowiedzieć historię Polski od Powstania Listopadowego aż do naszych czasów. Są kolędy związane z okresem między powstaniami, z powstaniem styczniowym, z 1918 r., np. „Przybieżeli do Betlejem żołnierze".

Jeden z najbardziej zasłużonych badaczy kolęd polskich, którego już cytowałam, Stanisław Dobrzycki, pisał:

„Chyba nigdzie pieśni na Boże Narodzenie nie stały się czymś tak bardzo narodowym, tak dziwnie przez cały naród ukochanym i pielęgnowanym, jak w Polsce".

Poeci romantyczni, jak również autorzy kolęd późniejszych, będą świadomie nawiązywać do konwencji ukształtowanej w baroku. Albowiem, jak pisze Barbara Krzyżaniak*:*

„Kolęda wieku XVIII jest już pieśnią o wyraźnie skrystalizowanych cechach narodowych. Radosny nastrój, jaki w niej panuje, ton czysto polski, wyrażony najczęściej taneczną rytmiką w przebiegu melodii,

i polska sceneria jako tło wydarzeń betlejemskich, to elementy, które przyczyniły się do popularności tego gatunku pieśni, trwającej nieprzerwanie przez okres kilku wieków".

W XIX wieku powstała też kolęda, która cieszy się ogromną popularnością w Polsce – „Cicha noc".

Przyszła do nas z Niemiec. Powstała w przeddzień Wigilii 1818 roku w małej wiosce Obendorf, niedaleko Salzburga. W czasie ostatniej próby przed uroczystą Pasterką w małym kościółku popsuły się organy. Josef Mohr – wikary kościoła Św. Mikołaja, nie chcąc dopuścić aby parafianie pozbawieni byli muzyki w ciągu kilku godzin napisał kilkustronicowy wiersz, a Franz Gruber, organista z sąsiedniej wioski napisał muzykę na 2 głosy solo z akompaniamentem gitary.

Jej prawykonanie odbyło się w czasie Pasterki 1818 roku. Od tej pory popularność tej kolędy z każdym dniem rosła. Do Drezna zabrali ją wędrowni rzemieślnicy. Tam też wydrukowano po raz pierwszy jej słowa i nuty. Nazwano ją „Stille Nacht". Dziś dotarła do niemal wszystkich zakątków świata.

Z końcem XVIII wieku rozpowszechnił się w Polsce zwyczaj, blisko związany z kolędą, dzielenia się opłatkiem. Obyczaj ten przywędrował do nas z Włoch, ale znany był też na Litwie i w Czechach. Był symbolem braterskiej więzi, miłości i oddania oraz powierzenia się Bożej opiece. Szczególną wymowę miał w latach niewoli. Pisał o tym Jan Ignacy Kraszewski:

„ Dosiego roku, życząc panu bratu,
Kiedy w rozłące pędzim dni ostatek,
(choć dziś ten zwyczaj obojętny światu),
- ślę Ci opłatek.
Dla nas on zawsze świętość wyobraża,
pamiątkę łaski udzielonej
z nieba,
a oprócz skarbu branego
z ołtarza
- własny kęs chleba.
To ojców naszych obyczaj
prastary,
rodzinnej niwy maluje
dostatek,
symbol braterstwa, miłości
i wiary,
Święty opłatek!"

Ale wróćmy do kolęd polskich XX - wieku. Witold Lutosławski opracował 20 polskich kolęd, które przetłumaczono na język angielski.

Jak już wspomniałam są kolędy związane 1918 rokiem, ale też i 1939, np. „Kolęda warszawska" z tekstem Stanisława Balińskiego, czy patriotyczne wersje kolęd z okresu okupacji, jak „Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi".

Istnieje też piękna kolęda na melodię piosenki „Serce w plecaku", opowiadająca o tym jak żołnierz polski z Powstania Warszawskiego przyszedł do Betlejem. Wielu składało dary, Dzieciątku, a ono wybrało spośród wszystkich darów serce polskiego żołnierza. Wcześniej, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, powstała znana dziś kolęda „Nie było miejsca dla Ciebie…". Bardzo powszechna w czasie II wojny światowej, śpiewana przeważnie w obozach koncentracyjnych.

Kolęda ta, napisana została w klasztorze Ojców Jezuitów w Nowym Sączu przez ojca Mateusza Jeża. Zanotowana w „Największej Kantyczce" z nutami na dwa głosy, przez J. Gwoździowskiego, wydana w Tarnowie w 1938 roku. Na chór opracował ją ojciec Jan Łoś. Śpiewana była publicznie od 1938 roku. Potem przyszedł tragiczny wrzesień 1939 roku i wojna. Dużo sądeckiej młodzieży stało się więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych i sowieckich łagrów. Sądecka kolęda szła wraz z nimi. A śpiewana pośród towarzyszy niedoli zyskała niezwykłą wśród nich popularność. Gdy autor pisał tę kolędę nie myślał o wojnie i obozach czy gułagu. Zwracał się do nas, do swoich rodaków. Ale, gdy wybuchła wojna śpiewano ją w miejscach nienawiści, beznadziei i pogardy dla człowieka.

I wtedy zyskiwała ona nową głębię. Oto narodziło się Dziecię Jezus. Przyszło na ziemię, by zbawić ludzi, zbawić od grzechu cały świat.

Polskie Wigilie Wojenne (1939 -1945) i lat późniejszych, są wielką księgą świadectwa walki, wiary, męczeństwa i nadziei narodu, który mimo piekła zgotowanego przez okupantów: niemieckiego i sowieckiego nie stracił ducha. Miały w tym i swój udział polskie kolędy, które towarzyszyły więźniom oflagów i stalagów, niemieckich obozów koncentracyjnych i sowieckich łagrów oraz polskim zesłańcom na dalekiej Syberii i w Kazachstanie, a także polskim żołnierzom walczącym na wszystkich frontach swiata.

Aby prawdziwie przyjąć Jezusa i stać się świadkami tajemnicy Bożego Narodzenia, trzeba mieć mądre, kochające serce. Takie, jak Maryja i Józef, jak betlejemscy pasterze.

W kolejnych pokoleniach, także i dziś, jest bardzo wielu ludzi, którzy z wiarą i radością szeroko otwierają serca przed nowonarodzonym Jezusem. Ale nie brak i takich, którzy żyją w ciemności, jakby jeszcze nie było Nocy Betlejemskiej.

I na koniec już, chcę powiedzieć, że tak obszernego repertuaru kolęd patriotycznych, jak w Polsce nie ma w żadnym innym kraju. Kolędy są świadectwem minionych epok, ich wydarzeń i idei.

Z ostatnich czasów należy wspomnieć kolędy z okresu stanu wojennego, z „Kolędą internowanych", autorstwa Macieja Zębatego na czele. Napisana została przez niego podczas pobytu w więzieniu na Białołęce. Oto jej treść:

Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzuceni,
Bo marzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi.
Solidarni i odważni górnik, rolnik i stoczniowiec
Dziś zanoszą do Cię modły: Daj nam wolność, Panie Boże.

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą.
W trudnej chwili, w złej godzinie wspieraj jej siłę swą siłą,

By się zdrajcom nie zdawało, że zdobyli Polskę całą.
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

W polskich kolędach możemy dostrzec coś dziwnego, swego rodzaju poufałość w stosunku do świętości. W naszych kolędach słychać zatroskanie i współczucie, które nie jest obce „słowiańskiej duszy". Bo, co by tu nie mówić, człowiek lubi rzeczy znane, które kojarzą mu się z ciepłem, radością, śmiechem, przyjemnością – a przecież takie właśnie są Święta Bożego Narodzenia, których klimat opisuje polska kolęda. Śpiewajmy je!
Czasami łzy wzruszenia potrafią otworzyć zamki w drzwiach do najbardziej zatwardziałego ludzkiego serca, do którego Bóg może sobie utorować drogę.

„Niezwykłe jest bogactwo kolęd polskich i niepospolite są ich wartości artystyczne. Nie wiem, czy inny kraj może pochwalić się zbiorem podobnym do tego, który posiada Polska"
– tak przed laty określił nasz dorobek dziejowy wieszcz Adam Mickiewicz. Już wtedy wiedział, jak ogromną rolę mogą spełnić tradycje w życiu narodu.

Nie zaprzepaśćmy tego, czego dokonali nasi przodkowie, doceńmy ich niełatwą pracę w zbieraniu naszego dorobku artystycznego.

Niech w każdym polskim domu w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie zabraknie tej pięknej tradycji – tradycji śpiewania kolęd i pastorałek.

„ Gdzie usłyszysz śpiew tam wstąp,
Tam ludzie dobre serca mają,
Bo źli ludzie, ach wierzaj mi,
Ci nigdy nie śpiewają…..".

Wolfgang Goethe.

Opracowała Mariola Bujak

W oparciu o źródła:
- Mała encyklopedia muzyki. PWN. Warszawa 1970
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny. T.1.PWN.Warszawa 1984
- Boże Narodzenie w życiu i literaturze. Antologia. Wydawnictwo Księży Marianów. Warszawa 1989.
- Ks. Krzysztof Sudoł. Zaczarowany świat kolęd. Niedziela. Nr 52/2010 (edycja sandomierska)
- Grzegorz Kubies. Boże Narodzenie. U źródeł kolęd. Przegląd Powszechny nr 1/997 (styczeń 2003)
- Roman Mazurkiewicz. Z dziejów polskiej kolędy. Internet /staropolska.pl/
- Elżbieta Żótkiewicz. Historia polskich kolęd. Internet.

Bożego narodzenia.
Ta noc jest dla nas święta.,
Niech idą w zapomnienia,
niewoli gnuśne pęta.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą
by słowa się spełniły
nad ziemią tą .....

Jest tyle sił w narodzie
i tyle jest tu ludzi
a gdy już Duch Twój zstąpił
to śpiących niech pobudzi.

S. Wyspiański „Wyzwolenie"- fragment

Nauka poprzez zabawę...Ale czy dla każdego?

W ciepły, letni, słoneczny dzień uczniowie klas III A oraz III B zostali zaproszeni do parku im. Marszałka Rydza-Śmigłego do udziału w grze edukacyjnej „Wnoszę projekt ustawy...” przygotowanego z okazji 25 rocznicy odrodzenia Senatu RP.

Cel wycieczki był prosty. Uczniowie podzielili się na dwie grupy. Na początku wybieraliśmy jeden z dziewięciu projektów ustaw (np. ustawa o zwiększenie swobód mniejszości narodowych w Polsce). Posiadając już inicjatywę ustawodawczą, przystępowaliśmy do zabawy, mającą pokazać nam proces legislacyjny krok po kroku.

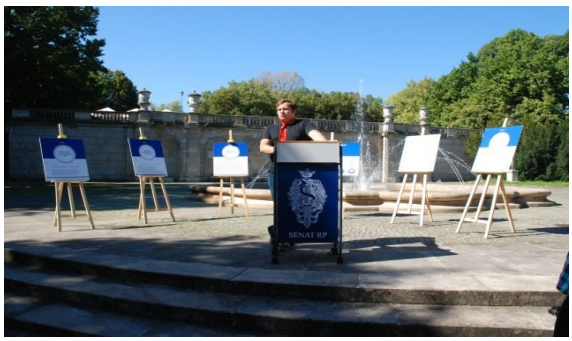

Dostaliśmy mapę i 9 punktów do których mieliśmy zmierzać, aby nasza ustawa została w końcu zapisana w Dzienniku Ustaw. Jednak proces ten został ukazany w nieco, mówiąc delikatnie, nieodpowiedni poziom. Inicjatorzy projektu, aby wytłumaczyć nam co mamy zrobić, aby nasza ustawa mogła przejść na kolejny szczebel procesu legislacyjnego, kazali nam wykonywać różne, dziecięce zadania jakie pamiętamy z podstawówki czy przedszkola, jak na przykład rzucanie kulkami do celu, gra w kalambury, czy szukanie pudełek, które znajdują się 10 metrów od nas.

Cóż, może myślą że nowa podstawa programowa polega na robieniu z nas dzieci, a nie dorosłych? Na szczęście ta wycieczka miała swoje drugie dno. Gdy zakończyliśmy poznawać etapy procesu legislacyjnego i nasza ustawa została wreszcie zatwierdzona w Dzienniku Ustaw, dostaliśmy propozycje zwiedzania Gmachu Sejmu i Senatu. Wycieczkę prowadzili uprawnieni do tego przewodnicy, którzy potrafili nas zaciekawić historią senatu i sejmu przez co udało im się zrekompensować wcześniejszą wpadkę jaką była dziecinna zabawa w parku.

Podsumowując, jako uczniowie jest nam bardzo miło, że zostaliśmy zaproszeni na taką wycieczkę, ale mogła ona zostać ukazana w nieco bardziej dojrzały sposób ponieważ mimo wspaniałej wycieczki po Sejmie, dalej czujemy drobny uraz, że potraktowano nas jak dzieci.

Karol Figurowski

Fot. wykonane przez Paulę Bzdęgę

Wycieczka do miasta człowieka, który zatrzymał słońce, a poruszył ziemie

Niewiele osób wie, ale w naszej szkole odbywał się projekt o bezpiecznym interniecie, organizowany przez nauczycielke panią Milenę Chremetę. Właśnie z tej okazji nasza anglistka zoorganizowała jednodniową wycieczkę do Torunia. Oczywiście, czym prędzej zakupiliśmy bilety autobusowe i wyruszyliśmy. Na miejscu czekała na nas niemiła niespodzianka, gdyż ulubiony lokal na Starym Miescie, który miał być naszą „bazą wypadową", był zamknięty. Cytując klasyka „i cały misterny plan w p….". Na szczęście nie wszystko było stracone i udało nam się znaleźć lokal zastępczy, nota bene, z bardzo dobrze wyglądającą kelnerką :P. Następnie wyruszyliśmy w genialną i enigmatyczną grę miejską. Nie będę się w tym miejscu rozpływał nad świetnym rozmieszczeniem i ułożeniem zagadek, i nad pięknem zabytków Torunia, tylko zwrócę uwagę na jeden malutki problem, że gra miejska ma troche większy bagaż emocjonalny, gdy są jacyś przeciwnicy, ale oczywiście zawsze miło wiedzieć z góry, że „jestem zwycięzcą". Odpowiedzialności nie ponoszą za to oczywiście organizatorzy, tylko My uczniowe! Było nas za mało.
Godnymi wymienienia atrakcjami Starego Miasta są m.in. Złoty Osioł,Krzywa Wieża i monuntelny posąg Kopernika w samym centrum Rynku. Jak możecie się domyślać oprócz gry miejskiej odwiedziliśmy kino, bo jest to jedna z większych atrakcji na Starym Mieście. Wybraliśmy się na film „Bogowie" opowiadający historię Zbigniewa Religii. Film naprawdę, w imieniu swoim, redakcji i ekspedycji-Polecam!!
W sumie z większych atrakcji, to chyba byłoby na tyle, chociaż warto jeszcze nadmienić testy psychologiczne, którymi byliśmy raczeni w każdej odwiedzanej lokacji przez „generała" naszej wyprawy. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować organizatorce, pani M.Chremecie, jak i swoim współpodróżnikom za mile spędzony czas. Oczywiście Toruń 12/10!!!

Borys Jabłoński

Szkolny Wolontariat

Jak zapewne wszyscy wiedzą w naszym liceum działa Szkolny Klub Wolontariuszy.
W zależności od chęci oraz możliwości czasowych zainteresowani mogą wziąć udział w akcjach jednorazowych takich jak:

WOŚP
Bal dla Niepełnosprawnych
Wigilia dla Bezdomnych

lub zaangażować się w pracę w:

Przedszkolu (czytanie bajek dla dzieci; wspólne zabawy itp.)
Schronisku (działamy w „Azylu pod Psim Aniołem"; do naszych zadań należy między innymi wyprowadzanie psów na spacery, zabawy).

Więcej o działalności wolontariatu oraz innych akcjach/zajęciach można dowiedzieć się u Pani Marioli Bujak.

Zachęcamy wszystkich do udziału w szkolnym wolontariacie. To naprawdę niewiele kosztuje, a przynosi dużo radości!

Katarzyna Szydłowska

Patriotyzm -dziś i kiedyś- w oczach licealisty

Przyznam się szczerze że jeśli ktoś pyta mnie o „nowoczesny" patriotyzm to po prostu nie wiem, co powiedzieć. W ostatnich latach nasze podejście do tych spraw uległo zmianie. Pojawiają się głosy, że jest to kwestia np. płacenia podatków lub po prostu życia w ogólnie rozumianej zgodzie. Na pewno jest w tym trochę prawdy, ale nie o to chodzi. Prawdopodobnie jeszcze dwa lata temu nie umiałbym samego patriotyzmu zdefiniować, niby każdy to uczucie zna, słabsze czy mocniejsze. Ale w moim przypadku pojawił się w życiu taki moment, że potrafiłem spacerować ulicami Warszawy i czuć tę pewność w sobie, tę dumę związaną z historią swojej ojczyzny. Nie chcę aby nocne spacery określały moje oddanie ojczyźnie lecz jest to dość osobliwy przykład zmiany pewnej mentalności. Osobiście uważam, że ten „nowoczesny" patriotyzm jest po prostu pusty ideologicznie. Patriotyzm jawi się jako watrość życiowa, niesie ze sobą pewne przesłania, prawdy, godne najwyższych zaszczytów postawy. Osobiście smuci mnie ta postawa coraz większej grupy ludzi, którzy o naszej historii zapominają. Myśle, że jeśli ktoś chociaż w niewielkiej ilości zaznajomi się z przeszłością narodu to ta refleksja powinna pojawiać się odruchowo. Kolejny problemem

z „nowym" patriotyzmem to jego mocne upolitycznienie, które zniechęca ludzi do zastanonowienia się nad tym tematem. W obecnym roku szkolnym zaangażowałem się w społecznie w sprawy związane z upamiętnianiem naszych odważnych przodków i współpracą z grupami kombatanckimi. Zainteresowanie takimi akcjami w naszej szkole jest, niestety, słabe. Ale naprawdę gwarantuje wam, że wystarczy jedno spotkanie z tymi wielkimi a zarazem normalnymi ludzmi aby poczuć ten patriotyzm.Przyznam, że sam przy pierwszym spotkaniu myślałem, że będą to po prostu smutni starsi ludzi z ogromnym bagażem przeżyć. Jednak ku mojemu zaskoczeniu okazali się to być radośni, pełni energii starsi ludzie z piękną lecz straszną historią. W dniu 31 października uczestniczyłem w promocji książki z wspomnieniach ludzi z czasów wojny, wydanej przez Fundację Kombatantów pod tytułem „Moje wojenne dzieciństwo". Był to już tom 19. Naprawdę możecie mi wierzyć, że uczucie gdy siedzisz obok tych ludzi, którzy zaczynają opowiadać swoje życiowe historie o wypędzeniach,wywózkach i pobytach w obozach koncentracyjnych, utraconych bliskich osobach, nie można porównać z niczym innym. Najpiękniejsze jest to, że te starsze osoby potrafią skonczyć swoją opowieść i po prostu sobie pożartować. Nie chcę aby zostało to źle zrozumiane – że to jest ten widok gdy widzisz łzy w oczach tych ludzi i nagle taki szczery uśmiech. Z tego spotkania naszła mnie taką refleksję, po wysłuchaniu wierszy o sytuacji małych dzieci na Sybirze, że w gruncie rzeczy zwykły codzienny patriotyzm nie polega tylko na wychwalaniu dokonań, bądź co bądź, wielkich Polaków, lecz upamiętnianiu tych mniejszych bohaterów- dzieci, ich matek, młodych chłopców walczących i żyjących w czasach wojny. Ich groby są często nie wymieniane z nazwiska, a myśle, że im należy się nie mniejszy szacunek niż tym znanym i wielkim. I z tym nowoczesnym patriotyzmem jest taki problem, że go po prostu nie ma i można tu się spierać ,czy tak jest czy nie, ale dla mnie ludzie z tego nowego nurtu z mało poświęcają uwagi sprawom przeszłości narodu. Dlatego cieszy mnie, że powstają takie ruchy obywatelskie, jakim jest „Ruch Narodowy" czyli ludzie, którzy tę spuściznę przodków stawiają na pierwszym miejscu i jakby nie definiować nacjonalizmu, to akurat patriotyzmu odmówić im nie można. Nie wiem, czy udało mi się wyjaśnić wystarczająco temat, i przedstawić swoją opinię, o prawdziwym oddaniu dla ojczyzny. Chciałbym zaznaczyć, że patriotyzm ciężko opisać słowami innymi niż poetyckie. Więc po prostu zachęcam was do zaznajomienia się naszą piękną historią, jak również zaangażowaniu się tego typu akcje społeczne. Jak byście chcieli przeczytać wszystkie tomy „Moje wojenne dzieciństwo" to znajdziecie je w pełnej wersji na stronie www.mojewojennedziecinstwo.pl

FUNDACJA
Moje Wojenne Dzieciństwo

Kolęda warszawskich powstańców
Wigilia 1944 r.

Żołnierz drogą maszerował,
Poprzez góry, lasy, polem,
Pastuszkowie go spotkali,
Do Betelejem wiedli społem.
A choć był zmęczony bardzo,
Ale spieszył się on wielce,
Bo w plecaku niósł Dzieciątku
Z Warszawy żołnierskie serce.

Tę kolędę, tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie, Dziecino,
Daj, bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrzał miasto moje...
Za wolnością zatęskniony,
Idę walczyć w obce strony,
Ale daj, bym przetrwał boje
I znów ujrzał miasto moje!

Żołnierz niósł z Warszawy serce -
Serce młode i gorące -
Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące.
Gdy w stajence się zebrali
Pany, króle, pastuszkowie,
Piękne dary poskładali,
Aby Jezus wybrał sobie.
Tę kolędę...

A w stajence za wszystkimi,
Młody, ale pełen sławy,
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski żołnierz z Warszawy...
Dzieciąteczko go poznało,
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego.
Tę kolędę...

Kolęda Orląt Lwowskich
Słowa: Artur Schroader (grudzień 1918 r.)

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,
Nic już nie grozi głowinie Jego,
Bowiem o wrota stajni oparta
Polskich żołnierzy niezłomna warta.
Zaszczyt największy przypadł jej ninie:
Straż honorowa przy tej Dziecinie.
Więc na baczność prężą się chłopcy,
Nie znają naszych królowie obcy,
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,
Kto nie zna hasła: Jezus - Maryja!
Możesz spokojna być, Matko Święta,
Nad Wami polska straż rozciągnięta,
Jest w niej legunów brać wyborowa
I ci najmłodsi obrońcy Lwowa.
Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto
Roje aniołów tęczą się plotą.
To ci, co wczoraj karni i śmieli
W drobnych rączynach karabin mieli.
Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,
Zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:
"Nie damy ziemi", co krwią spłynęła,
Lub to najświętsze: że "Nie zginęła!".
A Ty w podzięce dasz na zachętę
Nam ucałować Twe nóżki święte.
Więc teraz lulaj... Gra pieśń eolska:
Zmartwychwstająca wita Cię Polska.

Wydawca: XXIII Liceum Ogólnokształcące im.Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Komitet Redakcyjny: Borys Jabłoński, Marysia Mikołajczak, Karol Figurowski, Kasia Szydłowska Opiekunowie gazetki: Mariola Bujak, Roman Piórkowski.